

Anna Dobrzyńska

Aneta Szalińska

Miejskie Przedszkole nr 2 w Częstochowie

Sposób na małego bałaganiarza. Kilka uwag na temat utrzymywania porządku przez dzieci w wieku przedszkolnym

Dzieci trzyletnie, choć nieporadne i mało samodzielne, chętnie uczestniczą w czynnościach porządkowania różnorodnych materiałów i rzeczy; rozumieją konieczność samodzielnego sprzątnięcia po zabawie, odkładania zabawek na przeznaczone dla nich miejsce. Dzięki tym czynnościom odkrywają, że wszystko ma swoje ustalone miejsce i stanowi to sposób na porządkowanie otoczenia. Wiek przedszkolny to optymalny czas na to, aby wdrażać dziecko do sprzątnięcia własnego pokoju czy kąjika, a nawet, aby włączyć malucha w porządkowanie w całym domu. Umiejętność tę dziecko powinno nabywać małymi krokami. Należy pamiętać, że dzieci przedszkolne próbują wybadać granice rodzicielskiej i nauczycielskiej cierpliwości oraz tolerancji, a następnie te granice przesunąć w taki sposób, aby zyskać trochę suwerenności, szczególnie we własnym pokoju czy kąjiku. Ponadto uczą się, że ze wszystkiego należy korzystać umiejętnie, aby nie narazić przedmiotów na zniszczenie czy zepsucie. Dla niektórych trzylatków jest to trudne zadanie z uwagi na słabą koordynację wzrokowo-ruchową, małą precyzję ruchów i trudności w rozwiązywaniu konfliktów w przypadku jednoczesnej chęci korzystania z tej samej zabawki co kolega.

Nieco starszych przedszkolaków, a więc czterolatek powinniśmy nauczyć dostrzegania wkładu wszystkich członków rodziny i pracowników przedszkola w codzienne prace gospodarcze, uczyć poszanowania tego, co otrzymaliśmy z pracy rąk dorosłych, a także nieniszczenia tego, co sami wykonali w przedszkolu. Okazjonalnie mogą pomagać przy nakrywaniu stołu, przy cięciu papieru do rysowania, zaś systematycznie powinni sprzątać po zabawach i zajęciach. Wychowanie domowe może utrudnić lub ułatwić wdrażanie czterolatka do porządku. Bardzo często nieprzyzwyczajone w domu do żadnych obowiązków i wyręczane we wszystkim czterolatki są zaskoczone miłą dla nich nowością, jakim jest obowiązek samodzielnego dbania o swoje sprawy i tym gorliwiej poddają się stawianym wymaganiom. Często też usiłują we własnym domu zaprowadzić przedszkolne obyczaje. Warto więc wykorzystać tę naturalną skłonność czterolatka do asystowania dorosłym w ich obowiązkach i chęć pomagania im,

nawet jeśli ta pomoc nie jest jeszcze doskonała.

Piąty rok życia, ze względu na dojrzewanie dzieci do podejmowania systematycznych obowiązków przez dłuższy czas, jest dobrym momentem na wprowadzenie dyżurów. Dyżury w odróżnieniu od sporadycznie wykonywanych poleceń czy usług, mają określony czas trwania. Wiele przemawia za tygodniowym trwaniem dyżurów. Tydzień jest dla pięciolatka stosunkowo łatwym do ujęcia okresem. Zaś teren i zakres prac dyżurnych można obejmować w przypadku pięciolatek sprzątanie po zajęciach, nakrywanie stołu i pomoc przy sprzątanii po posiłkach, dyżury w umywalni, czy w szatni. Wdrażanie dzieci do poszczególnych obowiązków warto zaplanować we współpracy z pomocą nauczycielki lub woźną oddziałową, która może przejąć opiekę nad dyżurnymi, poprzedzić ich czynności pokazem, jak wykonywać poszczególne czynności oraz prowadzić rejestr na liście dyżurów. Pełnienie roli dyżurnego będzie dla pięciolatka nobilitacją i ogromnym wyróżnieniem, dlatego nie należy pomijać w przydzielaniu tej funkcji mniej sprawnych dzieci, które przecież w toku pełnienia obowiązków dyżurnego będą określone umiejętności nabywały i doskonaliły.

Dzieci sześciolatnie osiągają w toku codziennych obowiązków stały wzrost samodzielności i sprawności. Chętnie też podejmują prace z własnej inicjatywy, skleją pudełka na puzzle czy zniszczone książeczki, segregują wymieszane komplety klocków, zauważają, że pościel w wózekkach jest nieświeża, że lalki mają poplamione sukienki, zaś krzesła ktoś porysował kredkami i trzeba je umyć – dlatego należy wesprzeć takie przejawy dbałości wobec otoczenia. Jednak i sześciolatek wymaga nadal stałego dopilnowania i przypominania o obowiązku posprzątania po sobie, zrobienia porządku w szufladzie czy na półeczce osobistej, odłożenia na miejsce zabawek, składania ubranek na krzeselku i stroju gimnastycznego przed włożeniem go do worka. Dzieci sześciolatnie coraz więcej wiedzą też o pracy i obowiązkach dorosłych, bardziej świadomie przyjmują na siebie nowe obowiązki, stając się gotowymi do pełnienia obowiązków ucznia. Częściej też zabawa sześciolatka miesza się z pracą. Atrakcyjna jest dla nich zwłaszcza perspektywa wykonywania czegoś „naprawdę”, np. posegregowania wymieszanych puzzli i specjalnego ich oznaczenia, aby łatwiej było je potem uporządkować.

Czego rodzice i nauczyciele robić nie powinni:

- *Ciągle powtarzać „posprzątaj wreszcie”*, bo to nie przyniesie oczekiwanego efektu. Dziecko uodporni się z czasem na takie słowa i zacznie je ignorować.
- *Nazywać dziecko bałaganiarzem*. Etykieta nadana dziecku sprawi, że straci ono motywację do działania i uzna, że naprawdę jest bałaganiarzem, a zatem nie ma potrzeby się starać.
- *Porównywać dziecko do innych dzieci w jego wieku*, gdyż spowoduje to tylko jego niechęć wobec wzorca, bez względu na to czy jest to rodzeństwo, znajome dziecko, czy kolega z przedszkola.
- *Wyręczać dziecko w porządkach*, uważając, że zrobimy to za niego szybciej i lepiej. Doprowadzić to może w konsekwencji do wygodnictwa dziecka, a przecież nie chcemy wychować osoby, która uważa, że wszystko zrobią za nią inni.
- *Pospieszać dziecka i okazywać zniecierpliwienia*, gdy porządki zajmują mu więcej czasu niż założyliśmy.
- *Stosować nakazu sprzątnięcia jako kary* za niewykonanie jakiegoś zadania.

Dzieci w wieku przedszkolnym potrzebują uporządkowanego i systematycznego świata wokół siebie oraz konsekwentnego postępowania dorosłych. Przestrzeganie kilku zasad może ułatwić te zadania.

- *Pokaż* – pokażmy dziecku prawidłowy sposób robienia porządków, czy to tylko na półce z zabawkami, czy też w całym pomieszczeniu.
- *Pomóż* – nie zostawiamy dziecka samego z pierwszymi próbami utrzymania porządku.
- *Naucz* – nauczmy dziecko, że porządki robi dla siebie i innych dzieci, które będą się z nim bawiły. Dziecko musi wiedzieć, że nieposprzątane zabawki się niszczą, puzzle mogą się zgubić, klocki pomieszać i zabawa przestaje być przyjemna dla wszystkich.
- *Wymagaj* – jeżeli widzimy, że dziecko dobrze sobie radzi z wyuczonym i pokazanym przez nas zakresem czynności, nie nakładajmy od razu na niego nowych obowiązków. Pozwólmy, aby utrwalone czynności stały się nawykiem, a nie przykrym obowiązkiem.
- *Pochwal* – zauważajmy i chwalmy każdy sukces dziecka w zakresie utrzymywania porządku.

Jak zachęcić dziecko do sprzątanania?

Sama czynność sprzątanania nie jest atrakcyjna dla nikogo, ponieważ jest monotonna i powtarzalna, szybko męczy nawet osoby dorosłe. Niżej opisane metody należy dostosować indywidualnie dla każdego dziecka, ponieważ to, co jednego może zachęcić, innego może zniechęcić.

- *Postawmy się w roli osoby pomagającej, a nie tylko wymagającej.* Proste pytanie: „Pomóc ci w sprzątananiu?” da dziecku poczucie bezpieczeństwa, że dorosły pragnie w tych czynnościach uczestniczyć, a nie tylko być obserwatorem i oceniającym jego poczynania.
- *W sposób przemyślany zarządzamy miejscem w pokoju dziecka.* Utrzymanie porządku w pokoju dziecka będzie łatwiejsze, jeśli uświadomimy mu, że każda rzecz w pokoju ma swoje miejsce.
- *Stawiamy oczekiwania zgodne z możliwościami dziecka.* Nie możemy od razu wymagać, aby cały pokój bezwzględnie lśnił czystością. Naukę utrzymywania czystości przez dziecko rozpoczynamy małymi etapami. Najpierw możemy zaproponować i nauczyć dziecko utrzymywania porządku na półce z zabawkami. Ta metoda pozwala mu uczyć się panowania nad początkowo małą przestrzenią i stopniowo przechodzić do większej.
- *Chwalimy, jeśli dziecko faktycznie utrzymuje porządek w wyznaczonych miejscach.* Pozytywna motywacja działa lepiej niż wytykanie niedociągnięć.
- *Pozwalamy dziecku odczuć skutki bałaganiarstwa.* Nie wyręczamy go w poszukiwaniu zaginionych klocków lub zabawek, pozwalamy, aby samo pomęczyło się trochę przy szukaniu.
- *Najbardziej opornym dzieciom stawiamy ultimatum:* „Jeżeli nie będziesz sprzątał zabawek, spakuję wszystkie i wyniosę do piwnicy lub oddam innym dzieciom”. Takie stwierdzenie wymaga jednak nie lada konsekwencji z naszej strony, ponieważ ultimatum musimy potem bezwzględnie zrealizować. Takie rozstrzygnięcie może nauczyć dziecko, że powinno dbać o porządek, aby nie stracić swoich ukochanych rzeczy i zabawek.
- *Próbujemy rozwiązać problem z humorem.* Jeśli dziecko jest już na tyle duże, żeby zrozumieć nasze zachowanie, możemy wziąć np. zabawkę i w jej imieniu podziękować mu za jej sprzątnięcie.
- *Nagradzamy dziecko, gdy pomaga nam w porządkach.* Miło będzie

dziecku, uczestniczącemu w domowych porządkach, usłyszeć podziękowanie od rodzica, jak bardzo mu pomogło i o ile trudniej byłoby mu sobie z tym poradzić, gdyby nie jego pomoc.

- *Raz w tygodniu przypominamy dziecku, że sprząkanie nie musi być monotonne i nudne, proponując mu zabawę, która będzie polegała na tym, że sami posprzątamy pokój dziecka w jego obecności, a czynność tę wzbogacimy o rozmowę z dzieckiem lub zabawne komentarze do wykonywanych czynności.*
- *Idziemy z dzieckiem na szybkie zakupy. Niech samo wybierze pudełko lub kosze do przechowywania swoich rzeczy i zabawek. Po powrocie do domu wspólnie ułóżcie w nich przedmioty w ustalone pojemniki, żeby dziecko wiedziało, że są one przeznaczone do tego celu.*

Bibliografia:

Broniszewska-Waszkiewicz M., *Ujarzmić małego bałaganiarza*, „Doradca Nauczyciela Przedszkola”.

**Anna Dobrzyńska
Aneta Szalińska**